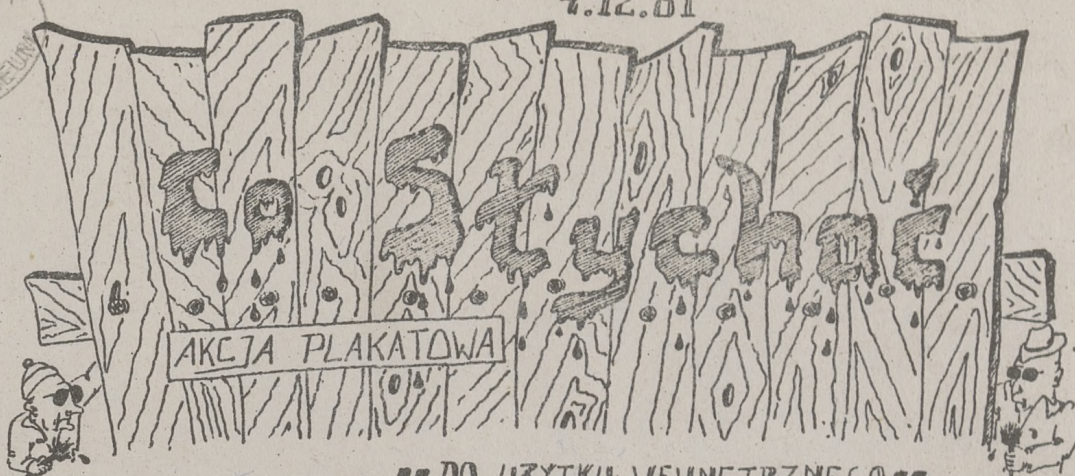


4.12.81



.. DO UZYTEKU WEWNĘTRZNEGO ..

Salwę braw zareagowała publiczność z sali Sądu Wojewódzkiego na pojawienie się Kornela Morawieckiego, redaktora ukazującego się poza zasięgiem cenzury "Wiuletynu Dolnośląskiego". Oskarżony jest adiunktem Politechniki Wrocławskiej, uczonym, ojcem czworga dzieci. Władza zarzuca mu, że od maja do września b.r. działał w warunkach przestępstwa ciągłego /godzenie w soju-

WALNE PRZED SADEM

sze PRL, zwłaszcza w sojusz ze ZSRR. Na wstępie prokurator przedstawił "materiał dowodowy" -Odezwa Narodowego Związku Solidarystów Rosyjskich do braci Polaków i żołnierzy radzieckich oraz Odezwa Wolnych Związków Zawodowych ZSRR do I Zjazdu "Solidarności" -opublikowane w "BD".

Następnie wyjaśnienia składał oskarżony, spokojnie, bez demagogii dowodził, iż jego publicystyka nie może przynosić żadnych szkód społecznym, gdyż ukazuje prawdy przemilczane bądź lekceważone

CIĄG DALSZY STR. 4

ZARYS HISTORII PRL

cz. II

LICZĘ NA CIEBIE OJCZE

Idąc od Pl.Grunwaldzkiego można było zauważyć, że ruch ukierunkował się właściwie w jedną stronę. Całe rzesze ludzi śpieszyły ku Katedrze na Ostrowiu Tumskim. Około 17.30



Równi i Równiejsi

STR. 2

My młodzi, od urodzenia przyzwyczajeni jesteśmy do obcowania z naszym prawem i przyjąłoby się je jak rzecz normalną. Jednakże jak wiele innych kwestii tak i ono /a zwłaszcza ono / normalnym nie jest. Kto miał szczęście być przytomnym na prelekcji J.Samborskiego "Więzień też ma prawo być zdrowym," usłyszał rzeczy jeżące włos na głowie. Rocznie więcej wyroków śmierci niż w Belgii, Anglii i Francji razem wzię-

zaczęły bić wszystkie katedralne dzwony. Długi szpaler ludzi na drodze ku wrotom Świątyni. I wreszcie sama Katedra- na tle pociemniałego nieba iskrząca się jasno oświetlonymi oknami. Tak Wrocław witał Prymasa Polski Wyrwaną ze strajkowego kołowrotu w dniu, którym mówiło się, że może być przełomowym dla losu strajku- pełna niepokoju i owładnięta pragnieniem chwilowej ucieczki pod opiekę Wielkiego Autorytetu- znalazłam się i ja w miejscu zw. "sercem Wrocławia". Nie było mowy o wejściu do Katedry, nie można było nawet wiele zobaczyć. Jedynie narastające poruszenie wśród zebranych i oklaski znemionowały, że oto Prymas Polski, Arcybiskup Józef Glemp wraz z orszakiem towarzyszących osobistości wstępuje w progi Katedry Wrocławskiej. U drzwi został powitany przez ks. prałata Franciszka Sude, który przypomniał, że w sierpniu 1980 tę samą świątynię odwiedził Prymas Polski, Kardynał Stefan Wyszyński. Ksiądz prałat Suda wyraził nadzieję, że Arcybiskup Glemp,

STR. 2

POZA TYM W NUMERZE



tych. Najwięcej w całej Europie /bra-
kuje danych ze ZSRR/ Jeśli chodzi o
karę więzienia, sądy serwują górne
granice wyroków przewidzianych w KPK,
które są na dodatek wyższe od kar za
adekwatne czyny stosowanych w innych
krajach. Kodeks jest ponadto gumowy,
bowiem art. 270§1 i §3 - ..kto publi-
cznie lży i znieważa organa admini-
stracji państwowej... itp, można by

przecież gestapo i NKWD mordowały
Polaków w imię swoich przepisów pra-
wnych i jak najbarziej w ich duchu.
Jednak nikomu / w przypadku gestapo
przynajmniej / nie przechodziło na myśl,
że instytucje te działały praworząd-
nie.

Drugie więc rozumienie praworządno-
ści zakłada to, że przepisy prawne
dla dobra wszystkich obywateli i zgo-

zmu : J. Bermana, R. Zambrowskiego
i specjalisty UB od tortur-pułkowni-
ka Różańskiego. Nie ukarano ludobój-
ców gdańskiego grudnia. Aby wyrzu-
cić kilku złodziei ze stanowisk mu-
siały strajkować całe uprzemysłowio-
ne regiony. Po wydarzeniach bydgo-
skich trwało długie śledztwo, w prze-
biegu którego przesłuchano 240 świad-
ków, mimo wszystko śledztwo umorzo-
no i nie wiadomo kto był autorem po-
bicia działaczy regionu Solidarności.
Autorzy zaś "pałowań" i okrucieństw
radomskiego lata 1976 -I sekretarz
KW PZPR w Radomiu Prokopiak i Komen-
dant Wojewódzki MO Mozgawa odeszli
ze stanowisk w roku 1980 i jest to
ich jedyna jak do-tąd kara. Uczynili
to na dodatek pod groźbą strajku.
Prasa donosząc o polowaniach urzą-
dzanych w ścisłym rezerwacie przyro-
dy, wymieniła z nazwiska jakiegoś
magistra inżyniera, wspominając tyl-
ko o prominentach - że jacyś też
przyłożyli do tego rękę.

Drugą grupą są ludzie, w
odniesieniu do których prawo ma za-
stosowanie w całej swej rozciągłości.
Jakie ono jest napisałem wyżej. Z
tej grupy łatwo jest wpaść do trze-
ciej, a nie jest to nic przyjemnego.
Jest to bowiem grupa obejmująca poli-
tycznych i tym podobnych niebezpie-
cznych dla narodu złoczyńców.

RÓWNI I RÓWNIJSI

zastosować do człowieka, któremu w cza-
sie manifestacji wypadła z kieszeni
chusteczka, a on schylał się po nią
wypiął siedzenie w stronę trybuny ho-
norowej. Kodeks, który daje wskaźnik
skazanych 3-krotnie wyższy niż w Eu-
ropie Zachodniej, w roku 1970 Mieczysław
Rakowski, ówczesny naczelny ty-
godnika "Polityka", nazwał -głęboko
humanitarnym. Czemu ma słynąć takie
okrucieństwo naszego KPK nie mogą z
pewnością odpowiedzieć. Być może od-
powiedź / jedną z możliwych / wyczy-
tać można w dywagacjach "Jak znisz-
czyć naród" zamieszczonych w "Co sły-
chać" z 18.11.81.

Na początku za to uściśliły sobie po-
jęcie praworządności. Są dwa jej po-
jęcia. Jedno zakłada, że praworząd-
nym jest ten, który postępuje zgod-
nie z literą i duchem prawa. Lecz

inne ze społecznymi potrzebami. Jeśli
takie nie są, to nie są także pra-
worządne i należy je zmienić. Takie
zasady prawne służą władzy a nie spo-
łeczeństwu.

Istnieją także podziały w egzekwowa-
niu przepisów w stosunku do społe-
czeństwa.

Są mianowicie trzy grupy obywateli,
w których to grupach prawo znajduje
różne zastosowanie.

Pierwsza jest ponad prawem. Dowodów
na to ostatnie czasy dostarczyły aż
nawet. Zrucano na pożarcie parę
ofiar aby ugłaskać opinię publiczną,
po czym z reguły zaczynają się ape-
le o zakończenie wreszcie okresu roz-
liczania i zabranie się do pracy.
Tak samo było w 1956r. kiedy Gomułka
pisał -nie rozdrapywać ran! Tak więc
nie ukarano morderców epoki stalin-

LICZĘ NA CIEBIE OJCZE

Który dał się już do tej pory poz-
nać jako utalentowany mąż stanu i
przewodca duchowy narodu - pomoże
Polakom doczekać lepszych, a może na-
wet naznaczonych imponującymi zwy-
cięstwami czasów.

Była też prośba o błogosławieństwo
dla wszystkich mieszkańców Dln. Ślą-
ska.

Przed mszą św. powitanie dzieci i
wystąpienie przedstawiciela KIK-
prof. Kulińskiego. Nakreślił on ob-
raz powojennego społeczeństwa Wrocła-
wia, jako zintegrowanego zbiorowiska
ludzi z różnych stron kraju połączo-
nych troską o odbudowę miasta i wy-
tworzenie nowego życia. Profesor wy-
powiedział pewne mniemanie zdanie,
często obecnie powtarzane: "W tobie
Księżo Prymasie widzimy jedność naro-
du, pragniemy na ciebie ufnąć"

Byli więźniowie Gross-Rosen przekaza-
li ks. Prymasowi symboliczny dar -



granit i pasiak "zroszone krwią i po-
tem więźniów". I jeszcze powitalne
słowa ks. Arcybiskupa Metropolity
Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza.
To był jednak wstęp-wszyscy czekali
bowiem na homilię Prymasa. Młodzież
akademicka czekała zaś szczególnie
na tę chwilę, w której ks. Prymas

oficjalnie wypowie się na temat naj-
bardziej nas interesujący, a więc us-
tosunkuje się do strajków student-
kich, które obecnie wzbudzają tyle
kontrowersji. Nie ulegało bowiem za-
dnej wątpliwości, że moment ten mu
s i nastąpić. Chodziło tylko o to,
czy zyskamy poparcie dla naszej ak-
cji protestacyjnej. Impas bowiem, w
którym znaleźliśmy się dziś, wyma-
gał aby osoba obdarzona taką siłą od-
działywania i autorytetem, jak głowa
Kościoła Polskiego zjednoczyła poglą-
dy społeczeństwa włączeniu do właści-
wego wyjścia z konfliktu.

W tym momencie przebiegła już
cała manifestacja, a przynajmniej
cała manifestacja, która była
głównym punktem programu. W tym
czasie przyszedł ks. Prymas. W tym
czasie przyszedł ks. Prymas.

Co słychać str. 2

Co prawda, sygnatariuszem ukł. był - sińskiego nie wolno prowadzić procesów politycznych, lecz radzić sobie z tym można przez stawianie oskarżeń zarzutów kryminalnych.

Tak więc według władzy ten, który powiedział jej parę słów prawdy, a nie dał Bóg jeszcze gdzieś to pokąt - nie wydrukował - jest groźnym bandytą. Naciąga się więc odpowiednie paragrafy, aby dostosować je do czynu, którego niekaralność zapewnia konstytucja.

Wycinkowy tego obraz dała nam instrukcja prokuratora generalnego do prokuratorów rejonowych, którą ujawniła Solidarność w Warszawie. Zalecała ona m.in. - „jeśli nie da się zakwestionować treści ulotki w żaden sposób, to osobę rozklejającą je należy ukarać kolegium n.p.z. sikanie w bramie.” Skazać też można kogoś za pró-



bę obalenia ustroju przemocą, mimo że nie znajduje się u niego nawet procy czy korkowca. Przykładem tego jest proces grupy Ruch z 1971 r. Podobne zarzuty stawiane są obecnie Leszkowi Moczulskiemu.

Bracia Kowalczykowie wysadzili w roku 1970 aulę WSI w Opolu. Uczynili to by zaprotestować przeciwko mającemu się odbyć na- jutrz bankietowi MO i SB. Było to niedługo po wydarzeniach grudniowych a wiadomym jest czym te dwie firmy tam się zasluzowały. Uszkodzony budynek szybko wyremontowano a zamach przygotowany tak aby nie pociągnął ofiar. Eksplozji dokonano w nocy poprzedzającej raut. Jeden z braci dostał wyrok śmierci / zamieniono go pó liście protestacyjnym kilkadziesiątu intelektualistów na 25 lat więzienia /, drugi 25 lat. Czyn jest oczywiście terrorystyczny, však wspomnieć należy, że podręcznikowy męczennik komunizmu - Marian Buczek, który wysadził w czasie wojny radziecko-polskiej prochownię, czyli obiekt wojskowy, siedział 4

lata. Wyszedł z więzienia na mocy amnestii w 1923 r. Nasz kraj był wtedy w stanie wojny!

Bracia Kowalczykowie siedzą do dziś. Organizatorów manifestacji można na przykład sądzić za tamowanie ruchu ulicznego.

Akt oskarżenia zarzuca szefowi Solidarności w Radomiu, / zorganizował on w tym zakładzie referendum co do wiarygodności Rządu, Sejmu i dostępu społeczeństwa do publikatorów / obrazę ustroju. Ustrój jest rzeczą chyba na tyle odpersonifikowaną i abstrakcyjną że obrazić go nie można.

- x -

Przykładów takich można mnożyć, ale nie chcę robić tu rejestru tego rodzaju zbrodni. Chyba zresztą dosyć jasno widzimy, komu i czemu służy prawo w naszym kraju. Jeśli te wypociny was zainteresowały, to chętnie je rozwinę w następnych, co słyhać.

W.M. Połoszczański.

LICZĘ NA CIEBIE OJCZE

przedstawiającego Panu nieoszczędność, cierpienia i nadzieje swego ludu - Prymas Polski rozważał kolejne losy Polaków, którzy włożyli wiele wysiłku by odbudować po wojnie państwo. Państwo, które miało być miarą realizacji pragnień udręczonych ludzi. Wspominał z wdzięcznością sylwetki kardynałów: Kominka i Wyszyńskiego, Arcybiskupa Hlonda, a także ks. infułata Milika, którzy z wielką odwagą i konsekwencją, wbrew przeciwnościom losu i bezrozumnym zabiegom stworzyli podwaliny powojennego Kościoła Polskiego. A naród, który był w mocy dźwignąć się z potężnych zniszczeń wojennych, teraz w latach nam współczesnych rozpoczął dzieło zniszczenia, czego wyrazem był kryzys roku 80. Podłożem zaś miało być nieposzanowanie człowieka przez człowieka ~~przez~~ w porządku, w którym dla zrealizowania interesów niewielkiej grupy poświęca się interesy całego społeczeństwa.

Rozważania te doprowadziły Arcybiskupa Glempa do problemu strajków studenckich. Zaznaczył on, że zrazu przeciwny tej formie protestu, po spotkaniu z przedstawicielami warszawskich uczelni, zarówno ze studentami jak i dydaktykami - zmienił zdanie. Uderzony rozgadaniem, dojrzałością sądów i argumentacją młodych ludzi doszedł do wniosku, że: "... jeśli

się prawdę zamazuje, jeśli się nie daje racji tam gdzie ona jest, to młody człowiek musi się buntować i ma tę gorycz buntu, bo przecież ci młodzi ludzie chcieliby się uczyć." To zdanie, jakże znamienne, trafnie ujmujące to co dziś czujemy jako ci "zbuntowani", "gniewni" - warto jest trwałego zapisania w umysłach tych, którzy bagatelizują przesłanki naszej walki.

Tak więc Kościół jest z nami, bo chociaż według słów ks. Prymasa: "Kościół nie jest od polityki, a Prymas jeśli podejmie rozmowy to nie jest to polityka" - winien być wszędzie tam, gdzie pleni się kłó i nieprawo-rządność. Uznając konieczność trójj-stronnego porozumienia pomiędzy Rządem, światem pracy i Kościołem, Arcybiskup Glemp nakazał postępowanie wg zasad wiary, a także analizowanie przyczyn zła tkwiących w nas samych. Kościół jest z nami, tak więc mamy za sobą wielką siłę moralną.

Msza święta dobiegła końca. Teraz ludzie owładnięci chęcią przedłużenia dachowej więzi między nimi a Prymasem znów utworzyli szpaler sięgający aż do Pałacu Biskupów. Tłum ze śpiewem na ustach gromadził się dookoła Pałacu. Ksiądz Prymas ukazał się w oknie Pałacu i wezwał do odśpiewania Apelu Jasnogórskiego.

...

Nieco uciszeni wewnętrznie wróciliśmy do miejsc, które zajmować nam jest dane od kilkunastu dni. Na Uczelni zastała nas wiadomość o tym, czego w tłumie nie mogliśmy zobaczyć: ks. Prymas celebrując mszę miał do sutanny przypięty znaczek Niezależnego Zrzeszenia Studentów. I fakt ten z pozoru drobny jest wielce symboliczny. B yć może od dzisiejszego dnia będzie się mówić o nowym interesującym etapie historii naszej organizacji.

Magda Korzyńska

WYKAZ PRACOWNIków WSI w Opolu
WYKAZ PRACOWNIków WSI w Opolu
WYKAZ PRACOWNIków WSI w Opolu

WYKAZ PRACOWNIków WSI w Opolu
WYKAZ PRACOWNIków WSI w Opolu
WYKAZ PRACOWNIków WSI w Opolu

Co słyhać str. 3

przez oficjalne środki masowego przekazu, podnosi więc w istotny sposób świadomość społeczną.

Cytował przy tym liczne artykuły z "BD" budząc entuzjazm i podziw słuchaczy. O sprawach polskich mówił z pozycji Polaka - odrzucając sądy, które stara się narzucić społeczeństwu propaganda komunistyczna, nieodłączny towarzysz naszych publikatorów.

To ona stara się rozpętać psychozę strachu w narodzie krzycząc o możliwości interwencji.

Służyły temu przemówienia Gierka, Rakowskiego - a w sposób szczególnie wypowiedź telewizyjna posła R. Wojny, który przewidywał kolejny rozbiór

WOLNE SŁOWO PRZED SĄDEM.

Polski.

"BD" poszedł dalej. Starał się odzyskać zainteresowanych takim rozbiorem. Stały dział "Polska szansa" analizował te sprawy. Zależność Polski od Związku Radzieckiego, wskazywała, że to właśnie oni mogą być agresorem. Oczywiście jest, że w bezpośrednim starciu z nimi Ojczyzna nasza nie miałaby praktycznie szans zwycięstwa. Lecz oczywiście jest także, że nie byłaby łatwym celem. Wszyscy, którzy posiadają broń /i nie tylko ci/ winni zdecydowanie bronić jej granic. Opór byłby długotrwały, kosztowałby wiele krwi, lecz z pewnością nie byłby bezcelowy i kiedyś zadecydowałby o naszym zwycięstwie.

Biuletyn poruszał też sprawę Katynia - zbrodni, o której kazano nam zapomnieć, zbrodni dotychczas nieukaranej.

Wymienione w akcie oskarżenia odezwę są przedrukami treści ulotek, które krążyły po naszym terenie.

Redakcja podziela zdanie autorów - nie posiada bowiem o nich pełnej informacji.

Wydawnictwo poza tym poruszało także wiele tematów o społecznym znaczeniu jak np. problem narkomanii.

To tylko niektóre wątki wyjaśnień Morawieckiego.

W kolejnym etapie przewodu prokurator zadawał pytania oskarżonemu.

Odpowiadając na pytania o dowody wskazujące na przygotowanie interwencji ZSRR w Polsce, redaktor przytoczył wymienione już przemówienia, a także oświadczenie Kongresu USA donoszące między innymi o ruchach wojsk sowieckich w pobliżu granicy z Polską i znany list partii sowiec-

kiej do KC PZPR. Podkreślił przy tym, że dowody nie są tutaj najważniejsze. Nie było ich przed napaścią na Polskę 17.09.1939., oraz przed interwencją na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 68 r. Nie było dowodów przed atakiem na Afganistan broczący do dzisiaj krwią.

Padło pytanie dla kogo przeznaczona była treść odezwy "Soldaty, Oficerzy", która została w "BD" wydrukowana w języku rosyjskim. Morawiecki wyjaśnił, że dla czytelników, którzy już od 5 klasy szkoły podstawowej są w tym języku szkoleni. Gdyby chodziło o dotarcie do żołnierzy radzieckich, to korzystniejsze było by wydrukowanie tej treści w formie ulotki i rozpro-

wadzenie w okolicy koszar, a redakcja - jak wiadomo - tego nie uczyniła. Zapytany, czy uważa swą działalność za legalną - powiedział, że tak, powołując się na Konstytucję PRL.

Istniejącym przepisem administracyjnym mówiącym o konieczności zarejestrowania pisma, nie podporządkował się, gdyż mieszka w PRL 36 lat i zdaje sobie sprawę jak szanowana jest Ustawa Najwyższa. Wie, że nie uzyskałby oficjalnego przyzwolenia. Po skończeniu serii pytań przesłuchano świadka Alicję Radwańską, osobą rozprawiającą "BD" w kiosku RUCHu. Odpowiadając na pytanie prokuratora, obrońców i czynnika społecznego, stwierdziła ona, że znała treść gazet, a kolportując je nie miała pojęcia, że osłabia sojusze Polski.

Nakład rozchodził się błyskawicznie, rozprawdzała wszystkie otrzymane egzemplarze /nie licząc kilkudziesięciu sztuk konfiskowanych przez MO/. Ten społeczny popyt był dla niej dowodem, że postępuje słusznie.

Całe posiedzenie sądu było dla wielu prawdziwą lekcją narodowych dziejów. Ludzie reagowali bardzo spontanicznie - oklaskami. Tylko w czasie mowy prokuratora na sali widoczne były objawy oburzenia i zniecierpliwienia.

Proces Morawieckiego to jeszcze jedna barykada, mająca zatrzymać zwycięski pochód prawdy w naszej Ojczyźnie. Za barykadą tą kryją się zapewne ci sami, którzy dotychczas budowali sobie kosztowne pałace obłudy, a nam więzienia.

Romek Koronowski.

PODZIĘKOWANIE

Mija kolejny dzień strajku studentów. Walczymy o Ustawę o Szkolnictwie Wyższym, która zapewni nam możliwość studiowania w Autonomicznej Uczelni stwarzającej warunki dla pełnego rozwoju. Strajk okupacyjny, który podjęliśmy jest jedyną formą walki, która być może wywrze oczekiwane wrażenie na Władzach. Brak Ustawy doprowadził do konfliktu radomskiego, który może stać się niebezpiecznym precedensem zagrażającym autonomii i demokracji Uczelni. Popierając naszych kolegów z Radomia manifestujemy jedność środowiska studentckiego i dążenie do wspólnego celu.

W tym wszystkim, którzy wyrazili poparcie dla naszej akcji serdecznie dziękujemy. Dziękujemy również za po moc finansową, której nam udzielił ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, pracownicy Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych przy ul. Dobrzyńskiej, lekarze i pielęgniarki z Kliniki Chirurgii Urazowej, pani dr Pruszyńska, ks. Bronisław Szymula - proboszcz ze Stronia Śl. i wszyscy anonimowi ofiarodawcy, którzy wrzucali swoje datki do naszych puszek podczas akcji plakatowania.

Pieniądże te umożliwiają nam zakup żywności dla strajkujących studentów. Nie chcemy przedłużać strajku. Musimy jednak dotrwać do czasu, kiedy zostaną spełnione nasze główne postulaty o decydującym znaczeniu dla środowiska naukowego /nie tylko studentckiego/ Polski.

Strajkujący studenci AM

SPROSTOWANIE

Przy składaniu poprzedniego strajkowego numeru "Co słychać" popełniliśmy gruby błąd. Pierwsze zdanie artykułu "O co nam chodzi" winno brzmieć: Od kilku dni studenci całego kraju podjęli akcję protestacyjną przeciwko sposobowi wprowadzania w życie Ustawy o Szkolnictwie Wyższym.

W poprzednim numerze "Co słychać" nastąpił błąd. W tekście zamieszczonym w poprzednim numerze "Co słychać" nastąpił błąd. W tekście zamieszczonym w poprzednim numerze "Co słychać" nastąpił błąd.

Co słychać str 4

Labus atakuje!

Artykuł W.M. Poloszczańskiego "Korzenie" ma bardzo bardzo patetyczne i pozornie dydaktyczne zakończenie.

... Pamiętaj zatem, że słowa "władza ludowa dała ci studia więc ucz się i nie filozofuj", należy rozumieć "naród sprawił, że studiujesz, więc służ mu wszelkimi siłami".

Otóż mój drogi Marku, nie mogę oprzeć się pokusie, żeby napisać małą polemikę dotyczącą ostatniego zdania Twego artykułu. A to z kilku powodów. Po pierwsze, nie lubię takich patetycznych zakończeń /ale to rzecz gustu/, po drugie /a to już ważniejsze / dostają gęsiej skórki i wysypki alergicznej kiedy mi się ciągle przypomina ile to zawdzięczać narodowi i jak bardzo powinienem być mu wdzięczny. Oczywiście trzeba przyznać, że taka postawa altruistyczna wobec narodu jest objawem patriotyzmu. Jednak można dostać objędu, gdy na chwilę się zastanowić i zastosować Twoją Marku metodę egzekwowania zdobyczy socjalnych i kulturalnych. Otóż nikomu z nas życia by nie wystarczyło, aby się wywdzięczyć za wszystko od dla nas uczynił naród a raczej społeczeństwo.

Każdy naród ma swój początek. Tak, tak, kiedy nasi przodkowie zbierali w lesie malinki i tłukli kamieniami po łbach zwierzęta.



Dopiero później zaczęło się tworzyć państwo ze swoimi strukturami i naród zaczął nabierać cech społeczeństwa. Owo społeczeństwo poprzez lata pracy pięło się po coraz wyższych szczeblach zdobyczy socjalnych i kulturalnych. Wprowadzało w życie specjalne ustawy gwarantujące swoim obywatelom pewne prawa. /były one bardzo często zależne od systemu, jaki w danym społeczeństwie panował/. Prawa te i przywileje w głównych zarysach /przynajmniej w obecnym cywilizowanym świecie / powinny być zgodne z ogólnowiatowymi prawami człowieka. Czy... jak szybko przegalopowałem od Genesis do współczesności.

Ale wracając do rzeczy każde społeczeństwo łoży w takim czy innym stopniu na swoich obywateli. Tak, nawet na zgniłym zachodzie się to praktykuje. W wyniku takiej działalności każdy obywatel ma prawo oczekiwać pewnych świadczeń. A stosując Twoją Marku metodę należało by krzyczeć do ucha każdego niemowlaka: "mogłeś urodzić się na sianie, a naród sprawił, że przychodzisz na świat w szpitalu, więc mi służ ile się". Jest to czysty absurd. Nad takimi sprawami należy przechodzić do porządku dziennego, albowiem po

osiągnięciu pewnego stopnia rozwoju społeczeństwo musi zapewniać swoim

obywatelom pewne świadczenia, wcale nie zobowiązując nikogo do wdzięczności. Jak owe zdobycze socjalne wyglądają w praktyce w Polsce wolałbym nie pisać, bo jest to temat na osobny artykuł.

Podobnie ma się sprawa z naszymi studiami. Otóż Konstytucja PRL zapewnia wszystkim prawo do nauki, ba, istnieje nawet taki obowiązek do pewnego wieku. No tak, powiesz Marku, ale studia to już funduje mi naród. Studia są darmowe i naród to sprawił, a więc dlatego wypada mu służyć. Służyć to na pewno mu wypada, ale trochę z innych powodów. A wracając do studiów to wcale one nie są takie darmowe. Gdyby zrobić mały bilansik sum jakie nasi rodzice do nich dokładają /oprócz ustawowo pobieranych podatków od wynagrodzenia/, to zebrałaby się ładna sumka. No tak, możesz powiedzieć, że podatki płać rodzice wszystkich, a nie wszyscy studiuja. Oczywiście, ale też nie wszyscy na przykład chodzą do żłobków, czy leczą się w sanatoriach. Wydaje mi

się, że przypominanie o wdzięczności i służbie dla narodu z tego tytułu jest nieporozumieniem. Pracując w przyszłości jako lekarz, będę starał się leczyć dobrze ludzi, nie dlatego, że muszę być im wdzięczny za studia, ale dlatego, że istnieje coś takiego jak etyka lekarska. Oczywiście społeczeństwo może oczekiwać, że kwota zainwestowana w studenta kiedyś tam zapoczentuje w postaci dobrej pracy na rzecz danego kraju. Ale nikt nie może być do tego zobowiązany, -Polska nie może być swoistym więzieniem za wyneginowane długie. Nie można oczekiwać, powtarzam oczekiwać i żądać wdzięczności za coś co się należy i jest zagwarantowane prawem. Zrozumiały to już dawno społeczeństwa na wyższym niż my stopniu rozwoju. Poza tym jak to już dość dawno napisał Norwid -Polacy są wielcy jako naród, ale jako społeczeństwo to Karli. Być może ten artykuł przyklepi mi na czoło mianą cynika i człowieka, dla którego naród i ojczyzna nic nie znaczą.

A ja po prostu uważam, że w naszym kraju za dużo się mówi o potrzebie poświęceń i służbie jednostki na rzecz narodu, a za mało o obowiązkach społeczeństwa wobec pojedynczego obywatela.

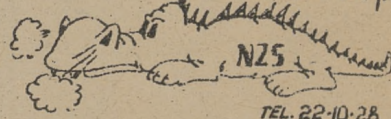
M. Labus.

P.S.

Chciałbym zaznaczyć, że artykuł Marka był dla mnie tylko zapalnikiem. Całe to moje pisanie jest nie tylko polemiką z moim szanownym kolegą, ale również wynikiem czegoś co mnie denerwuje od dłuższego czasu i co starałem się przedstawić w tym artykule.

REDAKCJA

WROCLAW - ul. GRUNWALDZKA 104 p.12



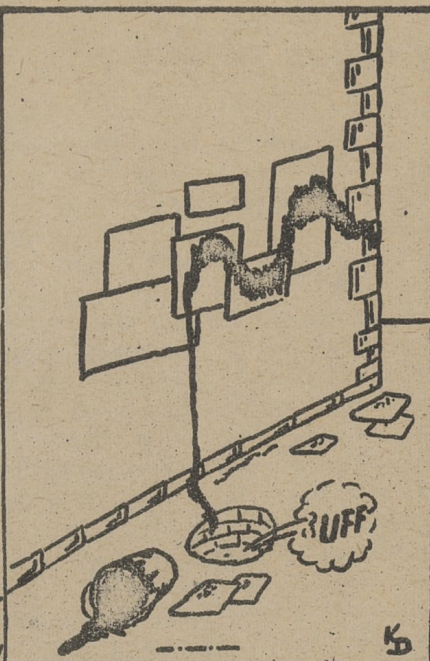
TEL. 22-10-28

Barbara Kosińska
GRAŻYNA NOJAS
Magola Koryńska
Krzyś Dukieta
Włodzisław Marek Poloszczański

Co Słychać str. 5



MÓWICIE KOWALSKI, ŻE TO
W RAMACH ZAŁĄCZANIA
PLAKATÓW?

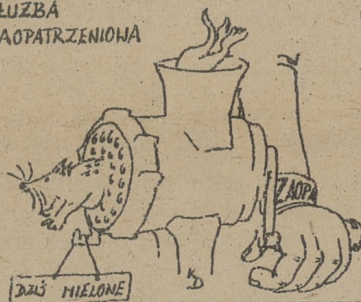


BIURO
INFORMACYJNE



2

SŁUŻBA
ZAOPATRZENIOWA



3

ALBIN SIWAK



WYNIKI ZACHOWAŃ !!

SŁUŻBA
PORZĄDKOWA



4

Z OSTATNIEJ CZĘŚCI

5



UNUHU !!

TWARDE I NIEUGIĘTE STANOWISKO ...

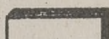
Pewien stary człowiek szedł ulicą. Był on bardzo starym człowiekiem i nie miał siły zbyt wiele, a z jęć miał jeszcze daleko. Celem jego wędrówki był numer 145, a w chwili gdy opowiadamy o nim zbliżał się właśnie do numeru sześćdziesiąt trzy. Właśnie w tej chwili podany, że pod numerem 145 nie mieszkał jego krewny mieszkanka. Miał więc do przejeżdżania jeszcze 32 numery. Zbliżając się do celu nagle okazało się, że ten bardzo stary, znany człowiek, który miał prawo przejechać tylko krokami i który nie fakt, że był i nie mógł iść, lecz mógłby powiedzieć, że jest młody. Na jego twarzy pojawiło się zdziwienie i rumieniec niepokój. W tej chwili ludzie stali denerwując się i uśmiechali się prawie bezczelnie, tak by odczuć starość człowieka. Właśnie w tej chwili, gdy nie udało się w tym celu, bardzo go irytowało i zaczął się śmiać.

Właśnie w tej chwili, gdy nie udało się w tym celu, bardzo go irytowało i zaczął się śmiać.

Właśnie w tej chwili, gdy nie udało się w tym celu, bardzo go irytowało i zaczął się śmiać.

STARY
CZŁOWIEK
NIE
MOŻE

Co słychać str. 6



STUDENCI WSZYSTKICH UCZELNI ŁĄCZcie SIĘ



PRAWDA

Nr 2 AKADEMICKA

PODZIĘKOWANIE

KZ "Solidarności" przy polskim radio i telewizji składa podziękowanie wszystkim ogniom związkowym na terenie całego kraju za przeprowadzenie akcji plakatowo-informacyjnej, mającej na celu przywrócenie wiarygodności środkom masowego przekazu/.../

KPN O PRZEWODNIEJ ROLI PARTII

Wyniki przeprowadzonych ostatnio w zakładach referendów nt. przewodniej roli partii, centralne kierownictwo akcji bieżącej KPN oceniło jako kompromitację totalitarnie rządzącej partii, jakoby robotniczej, w oczach samych robotników/.../. Wyniki I referendum w fabryce "Ponar-Zywiec" i dramatyczny apel tv Sekretarza KC PZPR o litość, świadczą, iż elita władzy umieszczona w PZPR, ma świadomość zbliżającego się końca... Kontrola realizacji wymogów konstytucyjnych przez PZPR zostanie przeprowadzona przez wszystkie środowiska pracy. Tam gdzie wypowiedzą się one negatywnie, PZPR zostanie wyprowadzona za bramy fabryk.

W wydanym dzisiaj oświadczeniu kierownictwo KPN domaga się zmiany art. 3 Konstytucji "rola PZPR i PWN"

/AS/

"IZWIESTIA" O POLSCE

Dziennik "Izvestia" wyraził 26. listopada br. zdecydowaną dezaprobatę wobec rosnącego w Polsce zainteresowania przedwojenną historią stwierdzając, iż może to zapoczątkować proces odbudowy kapitalizmu. Krytyka była skierowana w równym stopniu pod adresem polskiego kierownictwa jak i zwoleńników "Solidarności". Komentarz dziennika odzwierciedla rosnące w Polsce niechęć do powstania w Polsce Antyfašystycznej Rady. Istotną rolę w rosnącej ocenie Antyfašystycznej Rady w Polsce.

ŻĄDANIA ZWIĄZKOWCÓW Z KO

W sobotę Warszawski Komitet Założycielski ZZ FMO przysłał do MSW swoje żądania m.in. pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych wydania rozkazów niewłaściwego użycia sił porządkowych podczas wydarzeń 1956, 68, 70, 76, zaprzestanie represji wobec związkowców, przywrócenia do pracy funkcjonariuszy zwolnianych za działalność ZZ FMO oraz ukarania winnych ich zwolnienia, podjęcie przez MSW rozmów z Komitetem Założycielskim. Tego samego dnia zatrzymano 2 przedstawicieli ZZ FMO wracających z Warszawy do Lublina - Z. Żmudziaka i J. Sekulę, których przewieziono do Komendy w Lublinie. Brak, jak dotąd, informacji o ich zwolnieniu.

/AS/

"DZIEŃ WOLNOŚCI" W KRAKOWIE

Po mszy świętej na Wawelu ok. 2 tys. osób przemarszerowało do Rynku Głównego, gdzie odbył się wiec z udziałem przedstawicieli Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania/Inicjatora "dnia wolności"/ oraz KPN i RNP. W uchwalonej rezolucji zażądano m.in. rewizji wszystkich procesów politycznych od 1945 oraz zniesienia kary śmierci.

/AS/

PLAJTA NKS ????

19.11. w rozmowie telefonicznej z szefem biura KKK NKS Jackiem Czupatowiczem dyr. Pietrasik z MNSZ/NIT odpowiedział, że ministerstwo nie widzi możliwości przekazania pieniędzy na konto KKK NKS. Jest to decyzja sprzeczna z wcześniejszymi ustaleniami, jej konsekwencją jest brak możliwości sfinansowania Zjazdu oraz Kasy z wyłączeniem pensji etatowym pracownikom związanym. Przeprowadzając, że tegoż dnia budżet NKS to zaliczka w wysokości 5 mln zł, która powinna być na dyspozycję.

W tej, na konto SZSP przelewo w tym roku ponad 100 mln zł /tyle ile wynosiło zapotrzebowanie SZSP/. W tej sytuacji NKS, które gospodarowało finansami opierając się na ustaleniach rozmów z MNSZ/NIT, zostało pozbawione możliwości dokonywania jakichkolwiek zakupów i stanęło na krawędzi bankructwa.

/BIS/

SPRAWY SŁUŻBY ZDROWIA

Po przeanalizowaniu realizacji porozumień gdańskich z dn. 16.11.81 zawartych między Komisją Rządową a Związkiem Zdrowia NSZZ "Solidarność", Krajowa Podsekcja Elektromedycyny i Fizykoterapii stwierdza, że nie zostały zrealizowane następujące pkt. postulatu 16: pkt.5- nie ma dodatku za wysługę lat po 25 i 30 latach pracy pkt.6- nie został ustalony dodatek za pracę w warunkach szkodliwych i uciążliwych pkt.13- nie wszędzie realizowany jest 100% dodatek za dyżury niedzielne i świąteczne pkt. 19a- nie jest przyznawany płatny urlop w celu poratowania zdrowia

/BIPS/

WYRAZY POPARCIA Z RFN

18.11. KKK NKS otrzymało rezolucję od Gewerkschaftliche Gruppen w Koloni /RFN/, w której ta organizacja wyraża pełną solidarność i poparcie dla strajkujących studentów polskich. Czytamy m.in. "Poprzez swe żądania walczycie o poszanowanie praw studentów i misję społeczną szkół wyższych, która może być urzeczywistniona tylko poprzez autonomię Uniwersytetu. W waszej walce obecny jest duch Międzynarodowej Karty Studentów" uchwalonej w Paryżu". W rezolucji tej Gewerkschaftliche Gruppen zawiadamia, że zwróciła się telefonicznie do ministra MNSZ o natychmiastowe spełnienie naszych żądań.

/BI KKK NKS

WYDAJCI O ZWIĄZKU KKK NKS

KOMITET GOSPODARSTWA NKS

I GOSPODARSTWA NKS

WYDAJCI O ZWIĄZKU KKK NKS

"Jest to banda KKK - grupy i KKK - banda, która trzeba rozgnać".

1981

Cosłychać się?

ZARYS HISTORII PRL

CZ. II

NATALIA
NARUSZEWICZ

Gay 30 listopada 1939 r. ZSRR zaatakował Finlandię, rządy zachodnie doszły do przekonania, iż droga do pokonania Rzeszy może prowadzić przez osłabienie ZSRR. Alianci zaczęli formować więc korpus ekspedycyjny, który miał wesprzeć Finów /w tym celu utworzono m.in. polską Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich / i przygotować uderzenie powietrzne z Syrii na pola naftowe Baku, aby przerwać dostawy paliwa dla Niemiec. Nim plany te zostały zrealizowane / zdążyło jedynie 14.12.1939 r. wykluczyć ZSRR z Ligi Narodów, jako oczywistego agresora; sankcji tej nie można było zastosować do Niemiec, gdyż te wystąpiły same w 1934. Z początkiem 1940 r. Finlandia została zmuszona do kapitulacji i oddania ZSRR części swego terytorium, m.in. Karelii, chociaż ocaliła niepodległość. Rosjanie woleli nie ryzykować poszerzeniem konfliktu.

Tak więc dopiero z wybuchem wojny radziecko-fińskiej wobec gotowości mocarstw do wystąpienia przeciwko Rosji gen. Sikorski oficjalnie uznał, że Polska i ZSRR znajdują się w stanie wojny.

W niespełna miesiąc po zakończeniu wojny fińskiej Niemcy zaatakowały Danię i Norwegię, a zaraz potem, 10 maja 1940 r. Belgię, Holandię i Francję. Działania te zakończyły się kompletną katastrofą sprzymierzonej Francji skapitulowała 22 czerwca 1940 r. Koalicja ogranicza się do Wielkiej Brytanii, obok której stoją jedynie jej dominia oraz ewakuowane rządy Polski, Holandii, i Norwegii. Wydaje się, że Niemcy ostatecznie wygrają wojnę.

W tej sytuacji nowo /od 10 maja 1940 / premier brytyjski, Winston Churchill dochodzi do wniosku, że powstrzymanie Niemców i ich pokonanie zależy od uzyskania rzeczywistego potężnego sojusznika. Liczy przede wszystkim na Stany Zjednoczone, ale, mimo tendencji prezydenta Franklina Delano Roosevelta - nie kwapi się on do wojny. Zresztą USA mogą udzielić i udzielają przede wszystkim pomocy materialnej gdyż nie dysponują jeszcze silną armią - lecz Churchillowi przede wszystkim brakuje żołnierzy. Premier brytyjski doszedł wobec tego do przekonania, że najwydatniejszym sprzymierzeńcem może być ZSRR - pragnie więc rozbić sojusz Niemcy-ZSRR.

Jedną z podstawowych trudności w realizowaniu tej koncepcji jest sprawa Polski, która faktycznie i formalnie jest w stanie wojny z Rosją. Zaraz więc, w chwili klęski Francji i przybycia Sikorskiego do Londynu premier brytyjski uzyskuje od niego zgodę, aby Anglia również w polskim imieniu podjęła odpowiednie kroki w Moskwie. Zgoda Sikorskiego powzięta bez porozumienia z rządem wkrótce została wycofana. Nie przeszkodziło to Brytyjczykom rozpocząć gry dyplomatycznej z ZSRR, Moskwa przyjmuje jednak wszystkie sugestie ostrożne, stojąc na stanowisku, iż porozumienie Radziecko-Niemieckie nie może być podważone.

W rzeczywistości już wtedy oba te formalnie sojusznice kraje szykowały się do wojny. Zwłaszcza po fińskiej wizyty Mołotowa w Berlinie w listopadzie 1940 r., gdy Hitler odrzucił radzieckie żądanie terytorialne /obejmujące głównie Bałkany i środkową Azję aż po Ocean Indyjski /, obaj sojusznicy zdają sobie sprawę, że konflikt zbrojny jest tylko kwestią czasu. Niemcy,

po przegraniu bitwy o Anglię, co uniemożliwiło im rozstrzygnięcie wojny na swoją korzyść, licząc się z wystąpieniem po stronie Londynu Stanów Zjednoczonych postanawiają wygrać na czasie i rozbić ZSRR wcześniej nim sformuje się nowa potężna koalicja na Zachodzie. Od jesieni 1940 r. III Rzesza zaczyna się więc szykować do uderzenia na ZSRR.

Także dla Stalina układ z Niemcami miał jedynie doraźne znaczenie. Bezpośrednią korzyścią z układu było zagarnięcie większej części terytorium Polski, fińskiej Karelii, rumuńskiej Besarabii i Bukowiny /w wyniku arbitrażu niemieckiego/ oraz niepodległych do tej pory Litwy, Łotwy i Estonii, którym wiosną 1940 roku ZSRR narzucił wprawdzie traktaty o przyjaźni, a po wprowadzeniu wojsk w ich granice na przełomie lipca i sierpnia "przystąpienie" do ZSRR. Stalin zakładał, że wojna między Niemcami a Francją i Wielką Brytanią będzie długotrwała i doprowadzi do wyczerpania obu stron, zaś społeczeństwa walczących potęg pod wpływem ciężkich przeżyć zradycalizują się i być może jak to było w 1918 r. w Niemczech - wywołają rewolucję, tak czy inaczej ZSRR pozostanie jedyną nienaruszoną potęgą militarną, co pozwoli na łatwe opanowanie całego zdruczanego kontynentu europejskiego.

Przykawiczna klęska Francji przekreśliła rachuby. Stalin nadal jednak był przekonany, że potęgą militarną ZSRR przewyższa wszystkie inne: Armia radziecka była intensywnie rozbudowywana i szkolona niemal wyłącznie do prowadzenia działań zaczepnych. Stalin sądził, że po zakończeniu przygotowań, w wybranym przez siebie momencie zaatakuje Hitlera.

Mimo świadomości, że do wojny dojść musi, ZSRR oficjalnie podkreślał braterski charakter stosunków z Niemcami: jeszcze na 10 dni przed rozpoczęciem wojny oficjalny komunikat TASS stwierdzał, iż stosunki III Rzeszy-ZSRR są tak dobre jak nigdy i że pogłoski o sprzecznościach między oboma mocarstwami rozpuszczają jedynie imperialiści angloamerykańscy.

Stalin uchylał też wszystkie brytyjskie sugestie o współpracy, podnoszona wielokrotnie między czerwcem 1940 a czerwcem 1941. Uważał, że kiedy ZSRR zaatakuje Niemcy, Brytyjczycy, których sytuacja jest tragiczna i tak opowiedzą się natychmiast po stronie Moskwy, a więc podejmowanie wobec nich jakichkolwiek zobowiązań miało się z celem. Trudno precyzyjnie ustalić, jak przedstawiały się w owym czasie koncepcje Stalina wobec kwestii polskiej. Zważywszy jego dalekosiężny plan zagarnięcia całej kontynentalnej Europy sprawą Polski stawała się mniej ważna. Szeroka akcja zrytek, aresztowań i egzekucji była pomyślana zapewne jako eliminacja materialnej bazy polskiego oporu, nie zaś jako rezygnacja z koncepcji stworzenia z Polski 17 republiki radzieckiej.

Decydując się na likwidację internowanych oficerów polskich Stalin wyselkował z nich kilkanaście - sobową grupę z ppłk. Zygmuntom Berlingiem na czele, która już w 1940 r. po upadku Francji przystąpiła do opracowania planów formowania polskich dywizji w ramach Armii radzieckiej. 22.VI.41 r. członkowie tej grupy, określający się jako "oficerowie byłej armii polskiej" podpisali deklarację, której fragment brzmiał: "Jako członkowie jednego z narodów uciśnionych przez faszystowski agresor jedyną drogą do wyzwolenia narodu polskiego widzimy we współpracy z ZSRR, w ramach którego opierana nasza będzie się mogła w sposób pełnowartościowy rozwijać. Zważywszy, że deklaracja zredagowana była przez stronę radziecką, była najpewniej zaakceptowana na najwyższym szczeblu, przysięgając, że w chwili wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Stalin zamierzał realizować koncepcję odnowienia Polski jako jednej z republik radzieckich.